

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja „Czasu“, przy ulicy Piłkowskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

### KRAKÓW 31 Grudnia.

Jutro **ROBOTNICZY** dramat w jednym akcie, wystąpią w nim p. p. Rychter, Terenkoczy, pani Wolska i Szaszkievicz. **AKTORKA** oraz **ŁOBZOWIANIE** z tańcami i nowymi okolicznościowymi kupletami.

— Podajemy tu dowcipną, pełną wybornych uwag recenzję Dziennika Polskiego o przedstawieniu **Snu Nocy Letniej** we Lwowie. Wiadomo z jakim powodzeniem to arcydzieło odegranem zostało kilkakrotnie u nas. Przy tem donosimy, że niebawem wznowionym zostanie u nas **Sen Nocy Letniej**. Rolę Puka po panie Urbanowicz objęła panna Szaszkievicz.

### Kronika Teatralna.

#### Lwów 29 Grudnia.

(M-ki) Przedstawienie czarodziejskiej komedyi Szekspira p. t. „Sen nocy letniej“ zrobiło, dzięki wysilającym przygotowaniom, jakie czyniła dyrekcya, dzięki głębokiej znajomości rzeczy, jaką dowiodła obsada ról, a wreszcie dzięki sumiennej, wyczerpującej pracy samych artystów — najkompletniejsze fiasco. Wczorajsze przedstawienie uchyla się z pod wszelkiej krytyki poważnej i zasługuje, aby mówić o niem w tym samym tonie, w jakim Tezeusz i dwór jego wyrażają się o przedstawieniu ateńskich rzemieślników w akcie 5. Zapytujemy pp. Kwiecińskiego i Zboińskiego co im przeszkodziło, mając od sześciu tygodni przydzielone sobie role do wyuczenia się takowych? Nieumienie ról stało się pomiędzy artystami formalnie epidemicznym objawem, przeciw któremu raz już powinni dyrekcya użyć radykalnych środków. A takim środkiem byłaby kara pieniężna, którąby podpadał artysta nieumiejący swej roli na ostatniej próbie do przedstawienia, artysta nieumiejący roli nie powinienby nigdy być przypuszczonym! Jestto bowiem najwyższe lekceważenie tak sztuki, jak publiczności!

Do świetnego rezultatu tego przedstawienia przyczyniła się w znacznej części obsada ról, którą dyrekcya dała sobie świadectwo albo podziwienia godnej nieznamomości samego przedmiotu, albo lekceważenia takowego. Tytania królowa wieszczek, p. Szymańska; Oberon, król wieszczków, p. Zboiński to już dosyć! P. Zboiński wyglądał jak Bryndus udający ducha. Kostium jego zwiększał bardziej jeszcze to wrażenie. Na koszuli góralskiej biały płaszcz hiszpański hidalga. To mi gust! Skoro już mowa o kostiumach, nie mogłaby też reżyserya raz już zacząć unikać powtarzających się ustawicznie anachronizmów in puncto butów, — Ateńczycy w polskich butach — Rzymianie w polskich butach. Francuzi w polskich butach. Tak nieograniczonego panowania w dziedzinie mody but polski nigdy nie miał. Czy sprawienie kilkudziesięciu par trepek zrujnowałyby do szczeru zarząd teatralny?

Musiałoby wczorajsze przedstawienie wypaść licho, kiedy nawet sceny z rzemieślnikami ateńskimi nie zdołały sprawić na publiczności wrażenia. Publiczność nasza, taka łatwa, taka byle czem kontentująca się, nie mogła wczoraj zdobyć się nawet na jeden oklask! O, gdyby się nauczyła gwizdać!... Sam beneficjant, p. Podwyszyński, wybrał sobie rolę zupełnie swemu talentowi nieodpowiednią.

Z roli Spodka, tej prawdziwej kopalni komicznych efektów, nie zdołał wydobyć ani jednego efektu rzetelnej wartości. Wczorajszym przedstawieniem dowiódł p. Podwyszyński braku wszelkiego uzdolnienia do ról komicznych, braku wszelkiej fantazyi twórczej w tym kierunku. P. Fiszera zastępował „à l'imprevu“ p. Dębickiego — roli nie umiał — to rzecz zasługująca w tym wypadku na wyrozumienie — mimo to znać było, iż w innych warunkach byłby się z roli wywiązał wcale zadawalniająco. Jaka szkoda, że jedną z tych ról rzemieślniczych nie powierzono p. Deryngowi, którego widzieliśmy raz w podobnej roli w dramacie Mosenthala Deborach, było to prawdziwe chef-d'oeuvre w swoim rodzaju. Dziwna, jak dyrekcya nie zna swych sił i jak niemi nie umie rozporządzać! Rolę

Spodka w przyszłym przedstawieniu powinienby objąć p. Dobrzański \*).

W przedstawieniu teatralnem rzemieślników w akcie 5ym znać było parodjowanie samowolne i samowiedne, podczas gdy powinno być ono mimowolne i bezwiedne, — w najlepszej wierze. Efekt komiczny bynajmniej na tem nie traci, owszem zyskuje.

Zarzut ten cięży głównie na p. Doroszyńskim.

Z reszty osób grających, pp. Woleńscy jak zwykle deklamowali i nie więcej. Panna Deryng nawet pomimo najgorętszych usiłowań, nie zdołała tą razą uchronić się od fatalnego wrażenia, jakie wywierało na grę jej otoczenie.

Winę fiasca, jakie zrobiło wczorajsze przedstawienie, nie podziela bynajmniej sama sztuka, jak chcą niektórzy! Pominąwszy wysoką jej wartość poetyczną, posiada ona wszelkie warunki sceniczne, ale wymaga sumiennego przygotowania i wielkiej precyzji, której nabyć nie podobna — po jednej próbie! Do improwizacji nie ma w niej miejsca, wszystko tam musi być wyuczone, wystudjowane gruntownie — a w takim razie z pewnością nie chybi sztuka swego wrażenia u publiczności. Spodziewamy się że przyszłe jej przedstawienie dowodnie przekona o tem tych, co wątpią o tem po wczorajszym przedstawieniu, które z naszej strony musimy uważać tylko jako nieudaną próbę!

Z powodu nagłego zasłabnięcia panny Bendówniej, nie mogła być dziś daną komedya **Kosa i Kamień**, w zamian której odegraną zostanie komedya **O chlebie i wodzie**.

\*) Nie mamy żadnego powodu wychwalania p. Fiszera, ale powiedzieć musimy, iż u nas grał on wybornie rolę Spodka, i że nie widzimy we Lwowie nikogo, któryby ją mógł grać lepiej. Ale co nas zadziwia, oto brak wszelkiej wzmianki o panie Urbanowicz, która przecież u nas bardzo ładnie grała rolę Puka. Co się stało!?

(Przypisek Redakcji Afisza)

## TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Podten czas r. 1810, Niedzielski podjął dyrekcją teatru i pierwsze jego usiłowania były ohotne i widoczne, lubo nie zadość uczynił wymaganiom. Sam pracując nad sobą, w tym roku talent swój rozwinął, i ukształcił wymowę swoją polską co mu najtrudniejszym było, i pozbył się piśszczotliwej wycedzonej deklamacyi do sielanek stosownej.

Benza we wszystkich rolach z upodobaniem przyjmowany posiadał talent kolosalny, grzeszył jednostajnością deklamacyi i pospiechem w mówieniu. On to i w 40 blisko lat, później Thomain, są jedyni aktorzy polscy, u których pospieszna mowa stała się wadą. Recenzent w gazecie ocenił Benzę „iż może on stanąć kiedyś wysoko, ale tylko w komedyi.“ Zakrzewskiemu powiedział, iż przy dostatecznej pilności będzie aktorem 2 rzędu:“

Boguński zbyt późno zaczyna i wątpić, aby mógł już kiedy stanąć w połowie drogi do doskonałości szczególniejszej naśladowując Kratzerą w nieumieniu swej roli. Szkoda że Kratzer podobno opuszcza scenę, ale tylko we względzie wokalne muzyki. „O Aktorach nic nie mówi — F. W. zachęca do krytyki i kończy: „Trzeba prostować błędy, a gdy tą drogą pójdziemy, wkrótce ten kilkołokciowy teatr, w rozleglejszą przemieniony będzie budowę.“ Dnia 2 Grudnia w uroczystość rocznicy Koronacji Ces. Napoleona grano „Okopy na Pradze“ i stosowną kantatę. Nacisk był taki, iż w końcu przestano wydawać bilety. Sztuka podobała się. Jednocześnie w tymże dniu grano w Poznaniu także „Okopy na Pradze“ bezpłatnie za biletami. Grali tę sztukę artyści pod dyrekcją Kaspra Kamińskiego, bawiący w Poznaniu od niejakiego czasu.

Równie był w Krakowie teatr przepełniony w d. 23 Grudnia 1810 roku, w którym jako w rocznicę urodzin Napoleona dawano sztukę stosowną do okoliczności i z kantatą. W tym roku Benza przenosił się do Lwowa.

— W Styczniu 1811 r. pojawił się Kajetan Pecci Neapolitańczyk, który w domu Wsereibowej pokazywał Galeryą figur wosko-

wych naturalnej wielkości w liczbie 85 figur. Tenże sam później pokazywał sztuki optyczne czyli fantasmagoryczne, a to zapowiadając afiszami każdą z osobna reprezentacją.

W dniu 4 i 8 Lipca 1811 r. w Sali Knotza Aleksander Ferlendis wraz z żoną rodem z Włoch, jadący z Paryża i Wiednia do Warszawy i Petersburga dawali Koncert. On jako „premier na Hautbois i Cor Anglois“, a ona jako pierwsza śpiewaczka contre-alt, obadwaj przy teatrach w Wiedniu i Paryżu.

Koncerta te nader chwalono w dodatku do N. 56 Gaz. krak. 1811 r. Wkońcu Lipca 1811. Melchior Trumpy z Szwajcaryi pokazywał w gospodzie Szydłowskiego (Ulica Florjańska N. 504 i piętro) figurę anatomiczną kobiety z wosku, której skład ciała na części rozbierał się dawał i okazywał. Jeżeli w roku 1811 nie znajdujemy śladu o teatrze w pismach owoczesnych, lubo teatr istniał w Krakowie, tem więcej zawieruchy polityczne roku 1812, przeszkadzały zajmowaniu się opisaniami scenicznymi; zaledwie znajduję jaką wzmiankę przyczepioną do obchodu uroczystości.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Abonament Nr. 13.

Nr. porządkowy 58.

# TEATR KRAKOWSKI.

**We Wtorek dnia 31<sup>go</sup> Grudnia 1872 r.**

**Po raz pierwszy**

Przysłowie dramatyczne w 1 akcie przez J. Kraszewskiego

## KOSA i KAMIEŃ

**O S O B Y:**

Baronowa — — — —	Pani Wolska.	Roderyk, jego syn — — —	Pan Szymański.
Iza, jej siostrzenica — — —	Panna Bendówna.	Kalasanty, stary sługa domu —	Pan Ładnowski.
Pan Radzca — — — —	Pan Zamojski.	Rzecz dzieje się na wsi w domu Baronowej.	

Krotochwila w 1 akcie Juliusza Rosen

**Po raz pierwszy**

## GARIBALDI

**O S O B Y:**

Fischer, nauczyciel wiejski — — —	Pan Eker.	Krautschneider, kupiec — — —	Pan Zamojski.
Maryja, jego żona — — —	Pani Ekerowa.	Edmund, jego syn Agronom —	Pan Terenkoczy.
Różia, ich córka — — —	Panna Bauman E.	Rzecz dzieje się na wsi.	

Komedyjka w jednym akcie oryginalnie przez Jana Aleksandra hr. Fredrę napisana

## CONSILIUM FACULTATIS

**O S O B Y:**

Pan Kasper Balbecki — — —	Pau Benda.	Władysław Szocki — — —	Pan Szymański.
Małgorzata, jego żona — — —	Pani Ekerowa.	Doktór Rzeszko — — —	Pan Siedlecki.
Anusia ich córka — — —	Panna Bauman.	Waluś, służący Pana Kaspra —	Pan Eker.
Zdzisław Morzycki — — —	Pan Terenkoczy.	Joanna, służąca — — —	Panna Kwiecińska.

Rzecz dzieje się na wsi, w domu p. Kaspra.

*Porządek widowiska: 1. Kosa i Kamień 2. Garibaldi 3. Consilium Facultatis*

**Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.**